

SŁOWO

WILNO, Piątek 27 lipca 1933 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Otwarta od godz. 8 do 4. Telefony: Redakcji—17-82. Administracji—228.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicą 7 zł. Konto czekowe PKO Nr. 80259. W sprzedaży detal. cena jednego numeru 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZENI: wiersz milimetryowy jednospaltowy na stronie 2-jej i 3-jej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świętecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie n-ru dowodowego 20 gr.

Artykuł do czytania tylko dla Wileńczuków

Len. Urządzą propagandę len. Bywamy na zebraniach z dygnitarzami w tym celu zbieranych, wysłuchujemy referatów na ten temat, przyglądając się bliskim orderów wśród słuchaczy. Na czele tej akcji stoi poszechnie kochany bohater narodowy.

Dlategożby nie wprowadzić mody linianych koszul? Miliony mężczyzn, używających obecnie koszul bawlnianych, nakładających je na siebie, są oni przyjemniejsi, są zimni, zwłaszcza mile na lato. Bawełna zawsze była uważana za rzecz trwałniejszą, fabryczną, len zawsze za pięknią. Cóż łatwiejszego niż wprowadzić modę wśród miliona urzędników polskich, drugiego miliona działaczy społecznych, a zapotrzebowanie linianych koszul przerosło możliwości produkcyjne lenu z tych kilku powiatów, które nam traktat ryski z linianych obszarów zostawił.

Ale cóż! W Wilnie można koszulę linianą dostać tylko w Spółdzielni „Bazar przemysłu ludowego”. Są one uszyte z materiału odpowiedniejszego na worki, mają źle dopasowane kołnierzyki i kosztują 7,50 za sztukę, czyli są za drogie. Ceny w bazarze są zresztą na wszystko takie, jakie zwykłe się wyznacza na t. zw. wyroby ludowe, a raczej na cacka, prezentowane turystom w miejscowościach kąpielowych, modnych po szwajcarskich, brytanjach, zakopynych, helach itd. Są to ceny zupełnie specjalne, ceny turystyczne - amatorskie. Płacić je można w podróżach, wtedy, gdy człowiek nie wie, co robić z pieniędzmi, które uprzednio na te właśnie chwile z takim wysiłkiem zaoszczędził. Nie są to ceny, któreby mogły konkurować poważnie za dnia powszedniego.

Widać są pewne akcje, które nie dają się zahymnotyzować bliskimi orderów. Są akcje polityczne, rozumne i rezultaty tych akcyj są takie, że na dziesięć posiedzeń komitetowych wypada jedna sprzedana liniana koszula. I to złego gatunku koszula.

Ten pan, który rozrzuca pieniądze. Jednym to trytykę, innym smucon, wielu ludzi myśli, że to jest skutek jakiegoś rozstroju nerwowego. Słyszałem tłumaczenie — nie starałem się go sprawdzić — że p. Z. Ch. po raz pierwszy rozrzucał w tłum pieniądze, gdy mu za łokwarki, zabrane na osadnictwo wojskowe, skarb państwa wypłacił jakieś śmiecie i grosze.

To nie jest takie zjawisko, kogo którego można przeżyć, myśląc, że w niem niema żadnego podkładu społecznego. Tu jest bunt jednostki przeciw społeczeństwu, przeciwko urzędowi, władzom, stowarzyszeniom, hasłom społecznym, przeciwko wszystkiemu. Odeprzeć się ode mnie! Jak zeżreć, to bez was odдам pieniądze potrzebującym! Pan Z. Ch. jest anarchista. Jest klasycznym typem anarchisty. Jest krańcowym typem anarchisty. U nas objaw anarchizmu nie jest rzadkim, wybucha czasami z większą siłą, niż nam się zdaje, choć przeważnie wybucha w czterech ścianach. W Bolszewizmie taki anarchista jednostkowy, to jedyna tam realnie istniejąca opozycja, ta zanurzająca się w rzeczywistość do jedyną opozycją, z którą realnie w Sowietach liczyć się należy. Bunt jednostki przeciw wszystkiemu.

Powyżej przytoczyłem dwa przykłady. Jestem dostatecznie starym dziennikarzem, aby rozumieć, że i koszula po 7 zł. 50 gr. i rozrzucanie pieniędzy na ulicach wileńskich kwalifikują się do krótkich wzmianek w kronice, na trzeciej stronie gazety. Ale umysłni wyciągam to na pierwszą stronę. Bo to są rzeczy symboliczne.

Posłowie, generałowie, ministrowie, chcą coś zrobić dla len. Można naprawdę zrobić dużo, a tu te kilka drogiech, niezgrabnych koszul. — a więc bezsilność, czy nieudolność wysiłków społecznych?

Jednostka, która ma dosć całego tego społeczeństwa, rzucić mu do grosze z powrotem, rzucając je mu w twarz. I znów pan o twarzy i postaci markiza z czasów pierwszej rewolucji francuskiej wyda się nam bezsilny. I na protest sprowokowanej, a obrażonej w swych prawach jednostki ludzkiej będzie podnosił swą łapkę współpracownik „polupaez-tiennej” gazety.

Strasznie długi to okres dziesięciolecie w historii. W 1812 r. Napoleon był wszechmocnym, wszechwładnym, złoystwym Cesarzem. W 1822 r. już cieniem, przeszłością, daleką legendą. W 1875 r. monarchia we Francji ma 80 proc. szans. W 1890, kiedy Ks. Orleański stawia ię do biura rekrutacyjnego i pisze grzeszyny i miły list, że chce iść do szeregów, to już tylko epizod do kroniki kurjózów. Strasznie, strasznie dużo zmieniła jedno dziesięciolecie. Die Toten reiten schnell! W 1919 roku zajęcie Kowna przez Polaków, to dla tego miasta, tego kraju rzecz tak psychologicznie zrozumiała, jak i zajęcie Lwowa w tym czasie. Kto wie, może nawet więcej. Dziś... czasami mi się zdaje, że dziś przyłączenie Kowna to to samo, co przy-

łączenie Kopenhagi, Petersburga, lub wysp Oweyech.

Mankamentem wielu ludzi, wielu polityków jest, że psychologicznie raz uplasowawszy się w jednym dziesięcioleciu, w tem zwykłe, w którym sami najwyższą roztańczali działalność, sami mieli największą wagę gatunkową, — nie umieją już z tego dziesięciolecia wyleźć. Bismarck! genialny, wielki Bismarck, jak się kłóci w 1891 r. ze smarkaczem Wilhelmem II-imi o prawa robotnicze i jak Wilhelm II-gi ze swoim programem ustępstw wobec robotników ma wtedy rację. Starość polityczna w swem znaczeniu utjemnem polega na tem, że się nie rozumie rzeczy, które się narodziły po okresie twojej najintensywniejszej działalności politycznej.

A przecież polityk powinien rozumieć, że idzie przez życie nie po sechodach trwałych, lecz po takim l'escalier roulant, jaki jest w Londynie we wszystkich zejściach do kolejkki podziemnej, a w Paryżu tylko w niektórych.

Kiedyś w 1922 r. dnia 1 sierpnia zakładali nasze „Słowo”, w jakich jaskrawych bliskich palili się nam program! Kowicieszczyna! Mińszczyzna! ziemie zabrane. Autotechnizm. Won z demokratyzmami przybledami! Ziemiaństwo kresowe fara da se. Ziemię to obroni, zabuduje, spolszczy. — Doprawdy, jak wiele z tego okazało się praktycznym nie do zrealizowania. Doprawdy, gdybyśmy eheieli dziś integralnie, stuprocentowo bronić tego wszystkiego, cośmy w 1922 r. ezuli i uważali za jasne, słuszne i normalne — tobyśmy byli trochę jak ten stary, piękny pan, protestujący przez wyzbywanie się własnych pieniędzy. Bylibyśmy jedni przeciwko wszystkim.

Powieść pani Dobaczewskiej „Zwycięstwo Józefa Żołądzie” — drukowana u nas, z czego jestem dumny. Jest to powieść naprawdę regionalna. Najregionalniejsza z regionalnych, jedyna i prawdziwa regionalność. Nie do czytania w Warszawie, a raczej nie do czytania bez myśli o naszych ziemiach. Jaka rozumna, jaka powściągliwa, jaka w rozumie swym dostojna powieść. Jakże zobjektywizowana, jak rozumnie stapa po rozpalonych, po ból zadających zagadnięciach i miejscach. I jak tam mało doktryny i jak dużo obserwacji pełnej męstwa, pełnej odwagi we właściwej definicji.

Stosunek ludu do Polski.

Stosunek przeźródniej inteligencji do tutejszej.

I mimo całej swą demokratyczną przeszłość i teraźniejszość, Wanda Dobaczewska ma oczy otwarte i przyznaje, że ten stosunek białoruskiego ludu prawosławnego będzie zawsze stosunkiem do pańskiej Polski. A jakie ona dobrze ten ból ludu rozumie. To współczucie z bolszewizką, nie z taką bolszewizką ze snobizmu, lub braku innych kwalifikacyi do samoreklamy, lecz brzemienią chłopką moknącą na deszczu w lesie, aby stać pod murem więzienia — to współczucie jest szanowne. Bez tego współczucia, bez zrozumienia pewnych ludzkich, chłopskich bólów, nie będziemy mogli prowadzić walki z bolszewizmem wśród ludu.

A drugie: stosunek inteligencji tutejszej do przyjeźdźnej. Rzecz dziwna. Nasza ziemia daje przecież inicytywę Polsce. Nie myślę tu specjalnie o Józefie Piłsudskim. On jest fenomenem i nie wolno nam się na niego za często powoływać, tak, jak nie wolno jest Korsycę egiagle wyjeżdżać z Napoleoneem. Ale i bez tego wielkiego imienia, przecież naprawdę tyłu do Warszawy wysyłamy ludzi, którzy stanowią jakby „syndykaty inicytyw” tam, na całą Polskę.

A tutaj u nas. Ale stokratnie ma rację Dobaczewska! Tutaj jesteśmy Bóboezkami i Żoziami, miękki, potulne, dające nam święty pokój. Zostawcie nas samych z naszymi kłopotami. Abnegacja inicytyw, pracy, energii, połączenia ezasami z abnegacją kultury, z niezamiataniem kół siebie.

A oni, a przyjeźdźni? Przecież ostatecznie to minieczka: Oszmiany, Wilejki, Brasławie, Nowogródki — przecież to w końcu koniec zupełnie jest inne, niż było za czasów rosyjskich. I doprawdy, tak, jak na powieździ, to w większej części zasługa Żołądziów, zasługa przyjeźdźnych, zastępa tak nielubianych przez nas galicianuszek.

Oczywiście, oczywiście, samorzady mają wazjackie budżety, milionowe budżę, oczywiście, oczywiście, te szkoły murywane ceglami i tyciami, te szkoły o piramidalnych fundamentach z weksli, wystawionych przez gminy w wioskach ngdzarskich, to raczej przestępstwo, niż zasługa. Oczywiście, oczywiście. Ale ile weksli mają nasze majątki za nawozy sztuczne, za różne takie inwestycje, które okazały się potrzebne, jak dziura w moście? Że, rozrządne gospodarstwo samorządowe ma swoje odbicie w nadmierne nadzieje - promiennem gospodarstwie prywatnem.

Freud wygłaszał teorię, że człowiek zapomina zawsze wyraz, który odpowiada temu, co go dręczy i męczy. Że jeśli myślę egiagle

Baranowicz — ul. Szeptyckiego — A. Laszuk.
 Głębokie — ul. Zamkowa 14 Księg. W. Włodzimierowa.
 Grodno — Księgarnia T-wa „Ruch”.
 Horodziej — Księgarnia Kol. „Ruch”.
 Kleck — Sklep „Jedność”.
 Lida — ul. Suwałka 13 — S. Mateski.
 Luniniec — Księgarnia Kol. „Ruch”.
 Mołodeczno — Księgarnia T-wa „Ruch”.
 Nieswiesz — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwinskigo.
 Nowogródek — Kiosk St. Michalskiego.
 N-Swieciany — Księgarnia T-wa „Ruch”.

DRUJA — Kowkin.
 OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Nauzc.
 PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 T. Gurwicz
 PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski
 POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
 STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
 SLONIM — Księgarnia J. Ryppa ul. Mickiewicza 10.
 SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty.
 ST. SWIECIANY — M. Lewin — Biuro gazetowe ul. 3 Maja 5.
 SZARKOWSZCZYNA, M. Mindel, skład apte ...y.
 WOLOZYNA — Liberman, Kiosk gazetowy
 WARSZAWA — Kiosk Księg. Kol. „Ruch”.

Minister Beck u Marszałka Piłsudskiego

WILNO. — We czwartek rano przybył do Wilna samolotem p. minister spraw zagranicznych Józef Beck, witany na lotnisku przez p. wicewojewodę M. Jankowskiego.

Po przyjeździe udał się na audyencję do Pałacu Reprezentacyjnego, dokąd przybył z Pikieliszek Pan Marszałek Piłsudski.

W godzinach popołudniowych po zakończeniu posuchania, Pan Marszałek Piłsudski powrócił na wieś.

Dziś p. min. Beck odjedzie samolotem do Warszawy.

UDZIAŁ PREMIERA JĘDRZEJEWICZA W UROCZYSTOŚCIACH NA HARENZIE

WARSZAWA (tel. wł.) Premier Jędrzejewicz weźmie udział osobiście w uroczystościach przeniesienia zwłok Jana Kasprówicza, które odbędą się w dniu 1 sierpnia tj. w 7-mą rocznicę zgonu poety.

INSPEKCYJA DRUSKINIEN

WARSZAWA (tel. wł.) Wiceminister Opiekę Społecznej dr. Piestrzyński wjechał w dniu wczorajszym do Druskińki w celu przeprowadzenia inspekcji zakładu zarobowego.

BUDOWA MAGISTRALI ŚLĄSK-BALTYK

WARSZAWA (tel. wł.) W dniu 9 września br. odbędzie się w Paryżu posiedzenie Rady i Komitetu dyrekcyjnego T-wa Kolejowego Francusko - Polskiego. Na posiedzeniu tem omówione będą sprawy dotyczące dalszej rozbudowy magistrali Górny Śląsk - Gdynia. Rada T-wa omówi potem kwestję budowy nowych obiektów stacyjnych oraz sprawę taboru kolejowego niezbędnego dla obsługi.

SKAUTOWY ZŁOT

NOWY SĄCZ. PAT. — Rozpoczął się tu biwak przygotowawczy wyprawy polskich harcerzy na międzynarodowy zlot harcerski na Węgrzech. Wyprawa polska, licząca około 1500 harcerzy, jest podzielona na dwie chorągwie — jedną warszawską i drugą zbiorową, reprezentującą wszystkie pozostałe środowiska harcerskie w Polsce. Kierownikiem wyprawy jest harcmistrz Olbromski Antoni, naczelnik głównej kwatery harcerzy. Dnia 29 lipca wieczorem przy ognisku obozowym będzie miała miejsce rozmowa wyprawy wojewódzka śląska dr. Michał Grażyński, przewodniczący Z.w. Harcerstwa Polskiego. Dnia 30 lipca wyprawa odjedzie trzema specjalnymi pociągami do Gódołło pod Budapeszt, gdzie będzie odbywał się zlot międzynarodowy. Zlot zapowiada się imponująco. Wezmą w nim udział zorganizowani harcerze w liczbie 35 tysięcy z całego świata.

HERRIOT WYJEżdża PRZEZ STambuL DO ZSR.

PARYŻ. PAT.— „Le Matin” donosi, że Herriot w towarzystwie sen. Serlina i deputowanego Bastida, radykałów socjalistycznych, wyruszy z Marsylii 3 sierpnia przez Stambul do Związku Radzieckiego. Herriot powróci do Paryża prawdopodobnie przez Polskę.

„Bomba pana Lloyd George'a”

Co powie dział ten mąż stanu o konferencji londyńskiej?

LONDYN. PAT. — W czasie wczorajszej debaty w Izbie Gmin na temat konferencji gospodarczej, przemawiał Lloyd George.

Przemówienie jego stanowiło zupełną zmianę platformy gospodarczej tego dawnego przywódcy liberalów angielskich i wyznawcy zasady wolnego handlu. Mowa Lloyd George'a była zerwaniem z wolnym handlem oraz z liberalizmem gospodczym. Lloyd George wystąpił w obronie programu protekcjonizmu narodowego twierdząc, że Wielka Brytania powinna się wraz ze swymi dominjami i kolonjami okopać szanami, podobnie jak to robią inne narody i starać się być samowystarczalną. — Okres międzynarodowych konferencyj — rzekł Lloyd George — skończył się. Mówca zaproponował, by w ciągu bieżącego roku wypracować w porozumieniu z dominjami projekt osiedleńczy, ażeby osiedlić 500 tysięcy rodzin bezrobotnych na roli.

Przemówienie Lloyd George'a sprawiło ołbrzymie wrażenie. Wczorajsze dzienniki liberalne wyrażają zdumienie i zastrzegają się, że nie mogą się zgodzić z wywodami przywódcy liberalizmu angielskiego.

„New Chronicle” ogłasza artykuł pt. „Bomba p. Lloyd George'a”, pisząc, że w kwestjach handlu międzynarodowego poglądy, wyrażone przez konserwatywnego kanclerza skarbu Chamberlaina są bliższe liberalizmowi gospodarczemu, aniżeli poglądy Lloyd George'a

Zwracamy uwagę Czytelnikom naszego pisma, że stało się ono

skutkiem zmiany cennych z większych na mniejsze

WIĘKSZE o przeszło 25%

O tyle WIĘCEJ mają Czytelnicy nasi do czytania.

Sowiety zakupują żywność w Polsce

GDYNIA (tel. wł.) W dniu wczorajszym zawinął do portu gdynskiego statek duński „Sonia Markt”, który zabierze do Leningradu 2900 ton cukru, zakupionej w Polsce przez Sowiłporg dla Rosji Sowieckiej. Ładownice cukru już rozpoczęło i potrwa przypuszczalnie 3 dni.

W ciągu ubiegłego tygodnia odszedł już z Gdyni do Leningradu inny statek, który zabierze 1.000 kg. stoniny.

Jak się wazs korespondent dowiadyuje Sowiłporg zamierza w dniach najbliższych zakontraktować dostawę 2.000 ton ryżu w Łuszczarni gdynskiej.

Zwłoki Bereznickiego i Staryka wykradzione i odnalezione

LWÓW. PAT. — W nocy z dnia 24 na 25 bm. niewykrzyci sprawcy rozkopali na cmentarzu w Gródku Jagiellońskim mogiłę, w której pochowane były zwłoki Jurka Bereznickiego i Władysława Staryka, uczestników napadu na urząd pocztowy w Gródku Jagiellońskim w lipcu 1932 r.

Przybyli na miejsce przedstawiciele władz znaleźli grób rozkopany i pusty. Miejscowy starosta powiatowy przystąpił natychmiast do energicznego dochodzenia, które zostało uwię-

zione pozytywnym rezultatem, w ciągu bowiem 24 godzin ciała zmarłych odnaleziono. W obecności starosty powiatowego, lekarza powiatowego, dwóch przedstawicieli społeczeństwa ukraińskiego posła dr. Bilaka i Procyńskiego, oraz organów policji państwowej zwłoki Bereznickiego i Staryka złożono w grobie.

Kpt. Skarżyński przybył do Boulogne. Jutro nastąpi odlot do Warszawy

PARYŻ. PAT. — Wczoraj o godz. 3 po południu przybył do brzegów Boulogne sur Mer parowie „Avila Star”, na którym przyjechał do Europy z Buenos Aires kpt. Skarżyński. Celem powitania naszego znakomitego lotnika przybyli wczoraj rano do Boulogne sur Mer z ramienia ambasady polskiej mjr. Niewęgółski i kpt. Jarczbiński.

PARYŻ. PAT. — Kpt. Skarżyński, który przybył z 6-cio godzinnym opóźnieniem z Buenos Aires do Boulogne sur Mer, oświadczył przedstawicielowi PAT, że odlot jego do Warszawy nastąpi bezpośrednio, gdyż nigdzie nie będzie się zatrzymywał. Kpt. Skarżyński odleci natychmiast po zmontowaniu samolotu, co może nastąpić już jutro. Maszyna przybyła razem z lotnikami do Boulogne sur Mer na okręcie „Avila Star”, skąd przewieziona zostanie samochodem na aerodrom w St. Anglevaie, oddalonym o 22 km. od Boulogne sur Mer, gdzie zajmie się jej składaniem specjalnie przybyły w tym celu kierownik warsztatów lotniczych z Warszawy.

Kpt. Skarżyński podkreślił uprzejmość angielskiego towarzystwa okrętowego Blue Star Line, które przewiozło na okręcie, należącym do niego, samolot zupełnie bezinteresownie, pomimo, iż okręt nie jest przygotowany do tego rodzaju transportów.

Kpt. Skarżyński jest wzruszony przywiezieniem, jakiego doznał od rodatków w dalekiej Południowej Ameryce i zachowa we wdzięcznej pamięci dowody uprzejmości władz i ludności miejscowej Brazylii i Argentyny.

Wypoczęty w czasie długiej i spokojnej podróży morskiej, kpt. Skarżyński oczekuje chwili, aby w drodze powrotnej jak najszybciej powrócić do kraju.

Kpt. Skarżyński podkreślił uprzejmość angielskiego towarzystwa okrętowego Blue Star Line, które przewiozło na okręcie, należącym do niego, samolot zupełnie bezinteresownie, pomimo, iż okręt nie jest przygotowany do tego rodzaju transportów.

Rozmowy Mussoliniego z Goemboesem

RZYM. PAT. — Mussolini przyjął premię ra węgierskiego Goemboesa i m. Kanye. W czasie audyencji obecny był włoski podsekretarz stanu Suvich. — Rozmowa nacechowana była dużą serdecznością i stwierdziła zgodność poglądów na kwestje, interesujące oba państwa.

Rozmowa nacechowana była dużą serdecznością i stwierdziła zgodność poglądów na kwestje, interesujące oba państwa.

Odłot generała Balbo z Funlandji

SHOAL HARBOUR (Nowa Funlandja). PAT. — Gen. Balbo zapowiedział, że odłot e-

skadry włoskiej w kierunku Irlandji nastąpi w dniu dzisiejszym.

Amnestja w Bawarji

BERLIN. PAT. — Według doniesień piasy monarchijskiej bawarski minister sprawiedliwości Franck, zapowiedział ogłoszenie amnestji, uchwalonej przedwczoraj przez rząd bawarski krajowy. Amnestja przewiduje umorzenie kar za przestępstwa, popełnione w ostatnich miesiącach w związku z rewolucją narodowo-socjalistyczną.

Minister oświadczył dalej, że proces o podpalenie Reichstagu odbędzie się prawdopodobnie z końcem listopada lub z początkiem grudnia. Obronę oskarżonych obejmą adwokaci

Liczne aresztowania komunistów w Niemczech

BERLIN. PAT. — Z różnych miejscowości Rzeszy nadchodzą nowe wiadomości o aresztowaniach wśród komunistów i o starciach z nimi. W Sussen pod Stuttgartem niewydłedeni sprawcy dali salwę do patrolu szturmowców. Ciężko rannego hitlerowca odwieziono do szpitala.

W Angermünde aresztowano i odstawiono do obozu koncentracyjnego w Oranienburgu kobietę, która w listach anonimowych występowała z pogróżkami przeciwko kilku przywódcom narodowo - socjalistycznym.

W lesie między Stolarzami i Wiechowicami na Górnym Śląsku aresztowano podczas tajnego posiedzenia grupę komunistów, złożoną

z 14 osób. Podczas oblawy w Neumünster aresztowano w jednej z fabryk 4 osoby, oskarżone o działalność antypaństwową. Aresztowano również trzech rowerzystów, którzy oświadczyli, iż odbywają podróż z Paryża na kongres esperantystów w Sztokholmie.

Masowych aresztowań dokonano na terenie kraju związkowego Schaumburg - Lippe, konfiskując różne druki nielegalne, m. in. broszurę pod tytułem „Czego chcą narodo-socjalistyczne organizacje zawodowe” i numery „Rote Fahne”. W Reckhausen policja natrafila na zakopane w ziemi składy broni i dokonała wśród komunistów aresztowań.

Masowych aresztowań dokonano na terenie kraju związkowego Schaumburg - Lippe, konfiskując różne druki nielegalne, m. in. broszurę pod tytułem „Czego chcą narodo-socjalistyczne organizacje zawodowe” i numery „Rote Fahne”. W Reckhausen policja natrafila na zakopane w ziemi składy broni i dokonała wśród komunistów aresztowań.

Śmierć zastępcy kapelana. W tych dniach zmarł w Kosowie koło Kołomyi znany i powszechnie lubiany ks. Franciszek Hryniewicz.

Zmarły był długoletnim prefektem tuż państwowego gimnazjum męskiego im. Adama Mickiewicza.

W czerwcu r. b. p. ks. Hryniewicz obchodził 25-letnie działalności kapłańskiej.

Zwłoki Zmarłego przywiezione zostaną do Grodna prawdopodobnie dziś, w piątek.

Ś. p. ks. Hryniewicz osierocił starszą matkę i siostrę.

Zmarły był oddanym opiekunem harecristwa.

Nowy naczelnik Sądu Grodziekiego. Jak się dowiadujemy, na wakujące miejsce naczelnika Sądu Grodziekiego w Grodnie mianowany zostanie sędzią grodzki p. Buchali z Wolkowskiego.

Pan prezes Sądu Okręgowego rozpoczął urlop wypoczynkowy. W dniu wczorajszym prezes Sądu Okręgowego p. Kazimierz Gedroy rozpoczął 6-tygodniowy urlop wypoczynkowy.

Zastępstwo na czas urlopu p. prezesa objął wiceprezes Sądu Okr. p. Hryniewicz.

Powrót z urlopu. Przewodniczącą wydziału karnego Sądu Okręgowego p. wiceprezes Hryniewicz powrócił w tych dniach z urlopu wypoczynkowego i objął urzędowanie.

Bestjałski napad. W dniu 26 bm. na polu maj. Krańnik gm. W. Ejszymantów został znaleziony męczennik z pobitą głową i pokaleczonym ciałem.

Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że jest to mieszkaniec wsi Malachiewiczów, powiatu wolkowskiego, który został pobity przez dwóch nieznanymi nazwiskami osobnikami, pilnujących w pobliżu majątku koniecznie.

Dochodzenie w tej sprawie prowadzi posterunek P. P. w W. Ejszymantach.

Pożar. We wsi Lewarki gminy gudyńskiejskiej wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem wybuchł pożar, skutkiem czego spalila się stodoła wartości 350 zł.

Zatargi na le rozdennem. W dniu wczorajszym Sąd Okręgowy pod przewodnictwem p. wiceprezesa Hryniewicza i przy udziale sędziów Dessina i Merlega rozpoznawał sprawę Antoniego Wiszniewskiego, zam. w Grodnie, oskarżonego o to, że w dniu 7 maja br. będąc w stanie silnego podniecenia z zamiarem pozbawienia życia strzelił z rewolwera do Karola Majewskiego, Strzał jednak chybił.

Oskarżony do winy się nie przynajął i żądał, że w krytycznym dniu Majewski, który jest jego szwagrem napadł na żonę oskarżonego i kilkakrotnie rzucił w nią kamieniami. Chcąc odpłacić napastnika, wystrzelił z rewolwera.

Wystrzelił on przez wybitą przez Majewskiego dziurę w drzwiach.

Oskarżony żąda, że Majewski na te zatargi przyjdzie, że Majewski na te zatargi przyjdzie.

Dźwiękowe kino „APOLLO“ Dominikańska 26.

DZIŚ NA EKRANIE! KONIEC ŚWIATA!!! zapowiadał wynalazca strasznych „promieni śmierci X“.

Zbawcą okazał się EDMUND LOWE, który wraz z BELA LUGOSI i IRENĄ WARE—występuje w doskonałym filmie produkcji 1933 — 34 r.

„CHANDU“ NA SCENIE poezjalny występ obecnego zespołu.

„REWJA HAWAJSKA“ z udziałem: THEO, KOKO i 9-letniej VIOLETY.

Śpiewy i tańce hawajske! Originalne ewolucje hawajske! Przegląd ostatnich przebojów stolicy! Pozaem EDWARD REJ odtańczy dramatyczny obrazek „KOKAINISTA“ Wstęp od 54 gr.

ALLAN SULIVAN. 17)

Wyspa Szezcęścia

— Co się z nią stało? — zapytał cziwkiem ostrym, łapiącym się głosem.

— Wszedliśmy ją na pokład „Juwenji“, — rodzonej siostry waszego „Ardena“... Pan pamięta „Ardena“?

— Utonął... wszystkie utonęły...

— Niestety! Ale uratowali się miss „Jervis“, pan... i Norton. Pamięta pan Nortona? Kapitan mówił, dobierając ostrożnie słów, przypuszczając bowiem, że ma do czynienia z szaleńcem. Angus oczekiwał z napięciem odpowiedzi, gotów do skoku w razie podejrzanego ruchu warty.

— Norton? — odpowiedział głos, — Norton w grobie! Mae-Nile zamilkł, nie wiedząc, co mówić dalej.

— Niech pan przyjdzie tutaj jutro, a teraz wypocznij. Tutaj, na wybrzeżu powietrze jest niedobre.

Rozbitek patrzył szeroko otwartymi oczyma na srebrzącą się lagunę, na łódź i rozbite muszle... W jego nieprzemyślanych oczach nie odzwierciedlała się żadna myśl. I nagle coś przeszło jego obolały mózg. Perły!... Jak dżik zwierzę rzucił się ku łodzi i zaczął wyrywać z niej drogocenną zdobycz na brzeg i do wody... Obaj marynarze pochwylili go za rękę ztytu, usiłując powstrzymać, ale walczący z nimi z nieudaną siłą. Marynarze obawiali się, że nie dadzą mu rady, gdy nagle siły opuściły go i z dżikiem krzykiem, rznął na ziemię bez przytomności.

— Umarł? — zapytał Angus, dysząc ciężko.

— Nie, — odpowiedział kapitan, pochylony nad leżącym.

— To tylko atak, może potem będzie mu lepiej. Podnieśli ciężkie ciało i położyli koło ognia.

targów rodzinnych wejść napadł na niego.

Sąd zbadał w tej sprawie kilkunastu świadków, którzy jednak nie mogli stwierdzić faktu mierzenia do Majewskiego, wobec czego Sąd po wysłuchaniu przemówień stron oskarżonego umiemił.

Smakosz wileński. — Berensztejn Mojżesz zamieszkały w Wilnie przy ul. Zarzecza na 19 zamełdował o wyprzedzić przez rozlewnie piwa Wollera w Grodnie, piwa z polrobioną etykietą browaru żywieckiego. I tak „przemysłowiec“ grodzieński wpadł przez smakosza wileńskiego.

Kradzież. — Ze spółdzielni samochodowej „Mars“ przy ul. Artyleryjskiej 4 skradziono opon i detek samochodowych Józefowi Abramickiemu na 300 zł.

Niezwykły oszust. — W dniu wczorajszym tutejsze władze policyjne zatrzymały niejakiego Adolfa Kuhna, który podaje się za attache ministerstwa spraw zagranicznych wyłudzał pieniądze tak u ludzi prywatnych, jak i w instytucjach bankowych.

Między innymi przytrzymał Kubu, będącego w Gdyni wyłudził od inż. Wysockiego 200 zł., następnie także w Banku Gospodarstwa Krajowego 108 zł.

Smętnie Bank przesłał telegraficznie na poste restante Grodno. Jednakże „attache Ministerstwa Spraw Zagranicznych“ zam. w Warszawie pow. grodzieckiego smętnie tej podjąć nie zdażył, gdyż został aresztowany.

Posiedzenie komisji teatralnej. — Jak się dowiadujemy w dniu 7 sierpnia br. odbędzie się posiedzenie komisji teatralnej, na którym powzięta zostanie uchwała w sprawie przyszłego sezonu teatralnego.

Wycieczka kajakami do Drusienki. — W sobotę dnia 29 bm. staraniem tuż. Makabi wyruszy wycieczka do Drusienki.

W wycieczce tej przyjmuje udział 50 osób na 25 kajakach.

Teatr miejski. — Dziś w piątek o godz. 8-15 wiecz. odegrana zostanie ostatnia nowość, świetna 4-aktowa sztuka Pagnola p. t. „Marjusz“.

Ceny miejsc zmniejszone. W sobotę 29 bm. o godz. 8,15 wiecz. się niebyswałem powodzeniem, pełna humoru i przeźwabnych sytuacji 3-aktowa komedia Grzymały Siedleckiego „Sublokator“.

W niedzielę po raz ostatni „Marjusz“.

Sport. — W dniu 30 lipca br. w godz. od 10 do 13 i od 15 do 18 na kortach tenisowych K. S. „Cresovia“ (Nartowicza 4) odbędzie się rozgrywki tenisowe o drugie mistrzostwo Polski między warszawskim Lawn - Tennis Klubem a „Cresovia“.

Urzędowa. W dniu 26 bm. p. wojewoda Świdwskiego powrócił z Warszawy i objął urzędowanie.

P. wojewoda przyjął: inż. T. Mołińskiego dyr. wojew. Twa Organizacji i Kolek Rolniczych oraz p. Sieczko, kier. Zw. Młodzieży Wiejskiej w sprawach dożywnych w Spale oraz Zw. Młodzieży Wiejskiej; następnie p. wojewoda przyjął SS. Nazaretanki w sprawie budowy własnego domu na potrzeby szkoły w Nowogródki.

Przyjęcia u p. wojewody. — W dniu 27 bm. p. wojewoda Świdwskiego przyjął: kpt. Góreckiego i Woyńłowicza z pow. nieświejskiego.

Rada miejska m. Zdziołowa składa podziękowanie p. wojewodzie. — Delegacja m. Zdziołowa przy udziale burmistrza miasta p. Brodowicza wręczyła w tych dniach p. wojewodzie Świdwskiemu uchwałę dziękczynną ra dy miejskiej następującej treści:

„Za tak troskliwą iście ojcowską opieką, jaką otacza wojewoda nowogródki pan Stefan Świdwski miasto Zdziołowiec dotknięte ciężką klęską pożaru, rada miejska miasta Zdziołowiec składa mu tą drogą najgorętsze podziękowanie i staropolskie „Bóg zapłać“.

Jak wiadomo, p. wojewoda Świdwski nie tylko spieszy z pomocą materialną pogorzelań swego poparcia, oraz obojętnie interesuje się sprawą odbudowy zniszczonego, planami regulacyjnymi miasta i wszelkimi sprawami, dotyczącymi odbudowy i poprawienia bytu materialnego mieszkańców Zdziołowa.

„Mąż od biedy“ w Lubczy. Staremkiem Miejskiego Kola Zw. Pracy Obywatelskiej kobieciarz odbyło się w dniu 23 bm. w reżisie

strażackiej w Lubczy przedstawienie amatorskie. Wystawiono sztukę sceniczną pt. „Mąż od biedy“, poczem nastąpiły piosenki, który wykonał szereg pieśni ludowych. Na przedstawieniu było zgórą 180 osób.

Omali nie nowy pożar w Zdziołowie. Noc wczorajszej w chlewie należącym do Lejtera Senderowskiego rzeźnika, zamieszkałego przy ul. Percca 10 w Zdziołowie, powstał pożar, który w porę zauważono i ugaszono. Przyczyna pożaru narazie nie ustalona.

Młodzież ludowa na terenie powiatu. Młodzież ludowa na terenie tutejszego powiatu coraz szerszą rozwija działalność.

Młodzież tłumnie zapisuje się na jej członków, rozumiejąc że właśnie ta organizacja da jej w pełni to, co dla należytego jej rozwoju jest jej konieczne, że w ramach tej organizacji właśnie swobodnie rozwinię się jej wrodzone zasoby.

Ostatnio znowu w Terebejnie założono z inicjatywy nauczyciela Stanisława Waliwickiego nowe Kolo. Wybrano już zarząd z p. Michała Bolesławem jako prezesem na czele.

Zrępowano już do organizowania pracy na terenie wsi.

Wybory do Kongresu Sjonistycznego. W odbytych dnia 23 lipca wyborach do Kongresu Sjonistycznego, zwyciężył odniósł Blok Praunajęcej Palestyny. Ogółem wystawio no siedem list. Frekwencja była nader żywa, głosowało 97 proc. uprawnionych do głosowania. Na listę Bloku Praunajęcej Palestyny padło 257 głosów, II, co do ilości miejsce przypadło Sjonistom Zabotyńskiego (141), III, Związku Sjonistycznego.

Głosowano jeszcze na listę partji robotniczej Hitaal Dut, ma Rewizjonistów, na Otylwynt.

Porażenie słoneczne. Ostatnie upały dały się we znaki przedzwystkimi ludności wiejskiej, choć była przez nią z utęsknieniem oczekiwane. Siano oddawna czekało na to, by je przewieźć do stodoł. Kilka gorących dni sprawiło, że można było je w całości przewieźć. Zato dni te rzeczywiście były gorące. Zanotowano w powiecie kilka wypadków złaśliwosci. Z wynikiem śmiertelnym zdarzył się wypadek w Kuzkumach. W czasie pracy uległ wypadkowi ciężkiemu porażeniu słonecznym Pieczko Mikołaj. Przewieziony do szpitala pow. w Stolpeach następnego dnia zmarł.

Odznaczenie szkieletu ludzkiego. — Robotnicy, zajęci przy budowie wieży triangulacyjnej na polach wsi Łuki gminy Zhechowieckiej, w trakcie kopania dołów natrafili na szkielet ludzki. Osobliwość było, że na palcu szkieletu znajdował się pierścień „złoty“. Wskazywałoby to na to, że zmarły nie padł ofiarą rabunku, a raczej pochowany został na odludziu z innych powodów. Naogół przy puszczeniu, że szkielet pochodzi z czasów wojny bolszewickiej, możliwe w czasach odwrótu, że pochował no nawet ktoś bliski, kiedy to w czasie nieczki nie dbano o żadne względy ludzkie.

Przy szkielecie nie znaleziono żadnych szczątków ubrania. Dochodzenie prowadzi policja.

Tajemnicze utonięcie. W tych dniach w jeziorze Kromań plutony Ogródzkiego znalazł zwłoki poci żeńskiej. Wstępne dochodzenia ustaliły, że denatka jest Adamewiczówna Urszula, zamieszkała we wsi Nieścieńrowicz, gm. Nalibockiej. Adamewiczówna pracowała ostatnio w charakterze służącej u lenieźwoice w lenieźwoice „Kromania“.

Krytycznego dnia Adamewiczówna pokłóciła się ze swych chlebodawców. W czasie sprzeczki wydalila się z lenieźwoicki i już więcej nie wróciła. Widocznie nosiła się z zamiarem samobójstwa już przedtem. Drobną sprzeczka stała się przyczyną bezpośrednią rozpaczliwego kroku. Szczęśliwym wyjaśnieniem tego bądź co bądź osobliwego samobójstwa psychicznie zdrowej skądinąd dziewczyny, zajmuje się obecnie policja.

Usiłowali znievolić. Mieszkańcy wsi Luzy, Jazwiński Bohdan i drugi o nieznanem nazwisku napadli na Olimpę Downarówną, gdy ta z dala od ludzi pasła krowy, i usiłowali ją znievolić. Downarówna, czując niebezpieczeństwo, grożąc jej z ręk rozwydrzonych napastników, resztkami sił zdołała się wydrzeć i uratować ucieczką. Krewkami młodzikami zajmie się policja.

POPIERAJĄCE L.O.P.P.I

Ach, zapomniałem, że pan o tem nie wie wie! Fiteh miał perle, ukrytą w pasie skóry. Miss Jervis zastawiła ją nam, żebyśmy ją sprzedali i zatrzymali sobie to, co nam jest winna za przejazd. Resztę musimy oddać krewnym Fiteha. Nie wie pan czy on miał żonę?

Fiteh miałby żonę? — usmiechnął się Norton. — Którażby kobieta wyszła za niego? Przecież to było zwierzę w ludzkiej postaci!

Pan rozumie, że musiałem przedstawić raport kapitanowi „Juwenji“.

— Naturalnie, ale... ja nie bardzo rozumiem...

— Poświadczyłem czarno na białem, że znalazłem pana nieżywego na brzegu i że pana zabił Fiteh, którego nie mogłm spotkać, bo ukrył się w dżungli. Pochowaliśmy pana i postawiliśmy krzyż z napisem na grobie. Setki tysięcy ludzi przeczytało już o tem w gazetach.

Zbiegły wiezion... Norton mógł się tylko cieszyć z tego, ale ten drugi Norton, który uległ dużej zmianie psychicznej w ciągu pobytu na wyspie z Marietta, zastanawiał się, czy może korzystać z takiej nieoczekiwanej ofiarowanej mu, ale na nieuczynności opartej wolności. Długo trwało milczenie. Marynarsze rozumieli, jakiego rodzaju uczucia walczy w duszy reżbitka.

Angus, spoglądający ciężko ku łodzi, przetrwał pierwszy milczenie.

— Świata, panowie, myślę, że możemy zabrać się do roboty.

Mae-Nile kwinął głową i odszedł od ognia. Rozległ się chłupnięcie pierwszej rozbitki muszli. Norton nie pomagał im w pracy. Przyglądając się ich jednostajnym, powolnym ruchom, rozmyślał o przyszłości. To dziwne, że marynarsze nie zapytały, ile on ma perel i gdzie je ukrywa?

Mogło to świadczyć, że są uczciwymi ludźmi.

Po upływie godziny Mae-Nile odrzucił

na bok ostatnią muszlę i patrząc szeroko o twartem oczyma na Angusa, powiedział niepewnym tonem:

— Czerdziście dwie!

Angus kiwnął głową twierdząco. Nie mógł wydobyc głosu. Zdawało mu się, że jego głos rozproszy czary i laguna zniknie, jak sen. Opatrzył ją dopiero wtedy, gdy spotkał ukryty w niej wzrok Nortona. Ten w każdym razie nie był czepiącą się.

Czerdziście dwie!... Po dwadzieścia jednej każdemu! Najmniejsza kosztuje 100 funtów... Dwadzieścia jeden rząd po sto...

Mae-Nile przetrwał oblężenia swego kolegi, zwracając się do Nortona:

— Właściwie to do pana należy! Norton wzruszył ramionami.

— Bównie dobrze do mnie, jak i do was! Biercie, ile chcecie, ja mam ich dosyć! Dosyć! Co on chciał przez to powiedzieć? Angus, mrugając oczyma podliczał w myśli, że trzeba było zebrać z półtora tysiąca muszli, aby znaleźć trzy perki.

— Myślałem, że pan tak odpowie, — ciągnął dalej Mae-Nile. — Pańskie są też takto duże?

— Takie... i większe.

— Właściwie uważam, że należałoby podzielić wszystko na trzy części.

Norton nie sprzeciwiał się. Mięczno-róża wy potok popłynął między jego palcami. Zaczął podzielić, pozostawiając sobie co trzecią perlę. Marynarsze przyjmowali swoje części powolnie, uroczystymi ruchami, jakgdyby wykonywali religijny obrządek. Kiedy podzielił był skończony, Norton zapytał:

— Czy macie zamiar długo jesciecz tu być?

Kapitan przeleżył jeszcze raz swoje perły i odpowiedział:

— Nie mamy celu dłużej tu zostawać. Jak tylko będzie dobru wiatr — odpłyniemy.

Wiedziało o czem myślał Norton. Człowiek ten podobał mu się i w duszy cieszył się, że nie spotkał Fiteha na jego miejscu. Z takim

„CASINO“

1) PORUCZNIK MARYNARKI Z ROZKAZEM KSIĘŻNICZKI w rol. g. LILJAN HARWEY i HENRY GARAT

„PAN“

Naądanie publiczności jeszcze 2 dni film o wyjątkowej wartości artystycznej i niezwykłym powodzeniu

„HELIOS“

Sensacyjny podwojny program! 1) ?? znak na drzwiach ??

2) ?? znak na drzwiach ??

Ceny zmniejszone 1 s. balkon 25 gr. parter 54 gr. wieczor. od 40 gr.

Rozkład jazdy statków

Na okres nawigacyjny 1933 r.

Statki pasażerskie „SMIGŁY“, „PAN TA-DEUSZ“, „KURJER“, „GRODNO“, „SOKÓL“ i „WILNO“ będą kursować na odcinku rz. Wilji

Wilno — Werki

z przystankami: Pośpieszka, Wolokumpja, Kalwarja i Werki

ROZKŁAD JAZDY

w dnię powszednie od dnia 5 czerwca rb.

ODJAZD Z WEREK DO WILNA g. 7,10, 8, 9,15, 11,15, 13,15 15,15, 17,15, 19,45

ODJAZD Z WILNA DO WEREK godz. 8, 10, 12, 14, 16, 18, 19,30 i 20,40

W niedziele i dnię święteczne od dnia 25 maja rb.

Odjazd z Wilna do Werek o godz. 7 rano, a następnie co godzinę. Ostatni odjazd statku z Wilna do Werek o godz. 19, wraca z Werek o godz. 20. Odjazd z Werek do Wilna o godz. 8 rano, a następnie co godzinę. Ostatni odjazd statku z Werek do Wilna o godz. 20.

W razie większej frekwencji publiczności — w dnię bardziej pogodne niezależnie od powyższego będą kursować statki dodatkowo co pół godziny i wcześniej

W dnię powszednie statki mogą być zamawiane na wycieczki, zamówienia przyjmuje kasa przystani statków w Wilnie

ZARZĄD.

NA POPŁAWACH parcele do sprzedania

Tanio. Ziemia ogrodowa przy ul. Smbocz, — Siska Kaps, Popławskiej i le. — Informacje: Smbocz 28 godz. 10—2 i 5—8

ZŁADAJCIE we wszystkich sklepach składek spożywczych oraz w sklepach przy ul. Smbocz, — Siska Kaps, Popławskiej i le. — Informacje: Smbocz 28 godz. 10—2 i 5—8

BACZNOŚCI! Wystrzegajcie się domokrażnych sprzedawców fałszowanych HERBAT.

KUPUJCIE Tylko w handiach spożywczych

Uznana za najlepszą HERBAT z Kopernikiem

H H H

Warszawskiego T-wa Handlu Herbatą A. DLUGOŁĘCKI i W. WRZESNIEWSKI Sp. Akc. Warszawa Bracka 23.

W Warszawie Bracka 23.

W Warszawie Bracka 23.

W Warszawie Bracka 23.

W Warszawie Bracka 23.

W Warszawie Bracka 23.

W Warszawie Bracka 23.

W Warszawie Bracka 23.

W Warszawie Bracka 23.

Dziś premiera! Wielki podwojny program. Film ilustrujący życie w Legli Cudzoziemskiej

1) PORUCZNIK MARYNARKI Z ROZKAZEM KSIĘŻNICZKI w rol. g. LILJAN HARWEY i HENRY GARAT

„PAN“

Naądanie publiczności jeszcze 2 dni film o wyjątkowej wartości artystycznej i niezwykłym powodzeniu

„HELIOS“

Sensacyjny podwojny program! 1) ?? znak na drzwiach ??

2) ?? znak na drzwiach ??

Ceny zmniejszone 1 s. balkon 25 gr. parter 54 gr. wieczor. od 40 gr.

Rozkład jazdy statków

Na okres nawigacyjny 1933 r.

Statki pasażerskie „SMIGŁY“, „PAN TA-DEUSZ“, „KURJER“, „GRODNO“, „SOKÓL“ i „WILNO“ będą kursować na odcinku rz. Wilji

Wilno — Werki

z przystankami: Pośpieszka, Wolokumpja, Kalwarja i Werki

ROZKŁAD JAZDY

w dnię powszednie od dnia 5 czerwca rb.

ODJAZD Z WEREK DO WILNA g. 7,10, 8, 9,15, 11,15, 13,15 15,15, 17,15, 19,45

ODJAZD Z WILNA DO WEREK godz. 8, 10, 12, 14, 16, 18, 19,30 i 20,40

W niedziele i dnię święteczne od dnia 25 maja rb.

Odjazd z Wilna do Werek o godz. 7 rano, a następnie co godzinę. Ostatni odjazd statku z Wilna do Werek o godz. 19, wraca z Werek o godz. 20. Odjazd z Werek do Wilna o godz. 8 rano, a następnie co godzinę. Ostatni odjazd statku z Werek do Wilna o godz. 20.

W razie większej frekwencji publiczności — w dnię bardziej pogodne niezależnie od powyższego będą kursować statki dodatkowo co pół godziny i wcześniej

W dnię powszednie statki mogą być zamawiane na wycieczki, zamówienia przyjmuje kasa przystani statków w Wilnie

ZARZĄD.

NA POPŁAWACH parcele do sprzedania

Tanio. Ziemia ogrodowa przy ul. Smbocz, — Siska Kaps, Popławskiej i le. — Informacje: Smbocz 28 godz. 10—2 i 5—8

ZŁADAJCIE we wszystkich sklepach składek spożywczych oraz w sklepach przy ul. Smbocz, — Siska Kaps, Popławskiej i le. — Informacje: Smbocz 28 godz. 10—2 i 5—8

BACZNOŚCI! Wystrzegajcie się domokrażnych sprzedawców fałszowanych HERBAT.

KUPUJCIE Tylko w handiach spożywczych

Uznana za najlepszą HERBAT z Kopernikiem

H H H

Warszawskiego T-wa Handlu Herbatą A. DLUGOŁĘCKI i W. WRZESNIEWSKI Sp. Akc. Warszawa Bracka 23.

W Warszawie Bracka 23.

W Warszawie Bracka 23.

W Warszawie Bracka 23.

W Warszawie Bracka 23.

W Warszawie Bracka 23.

W Warszawie Bracka 23.</